

## Obirek, Stanisław

---

"Scepter of Judah. The Jewish Autonomy in the Eighteenth-Century Crown Poland", Judith Kalik, Leiden-Boston 2009 : [recenzja]

---

Res Historica 31, 299-303

---

2011

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tak oto otrzymaliśmy portret może nie pierwszoplanowego żołnierza i polityka lat Wielkiej Emigracji, ale dobrego obserwatora i negocjatora zarazem, ściśle związanego z Hotelem Lambert. Biografia Bystrzonowskiego

pokazuje, że można jeszcze odnaleźć wiele interesujących tematów do dyskusji nad XIX w.

Małgorzata Willaume  
Lublin

**Judith Kalik, *Scepter of Judah. The Jewish Autonomy in the Eighteenth-Century Crown Poland*, Studia Judaeoslavica 2, Brill, Leiden, Boston 2009, ss. 404**

„Nie ma historii Polski bez historii Żydów, tak jak nie ma historii Żydów bez historii Polski”<sup>1</sup>. To powiedzenie profesora Jakuba Goldberga zyskało w ostatnich latach wyjątkową aktualność dzięki rosnącej liczbie monografii opartych na źródłowych kwerendach. Wyłania się z nich coraz pełniejszy obraz wskazujący na liczne powiązania wspólnot żydowskich i chrześcijańskich żyjących nie tylko obok siebie, ale w skomplikowanych i wcale nie wrogich związkach. Nieprzypadkowo przywołałem na początku zdanie profesora Goldberga, usuniętego w 1967 r. z Uniwersytetu Łódzkiego, historyka Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie. To jemu właśnie zawdzięczamy nie tylko fundamentalne prace na temat historii Żydów polskich, ale również wychowanie grona historyków, których prace są znakomitą ilustracją jego tezy.

Obszarem szczególnie zaniedbanym w badaniach historii polskich Żydów jest okres Polski przedrozbiorowej. Zapewne jednym z powodów takiego stanu rzeczy jest przekonanie, że oryginalna historia wydarzyła się na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej wraz z pojawieniem się ruchu chasydzkiego i związanej z nim ostrej polaryzacji środowisk żydowskich. Otóż nic bardziej błędnego. To właśnie wcześniejszy rozkwit wspólnot żydowskich umożliwił powstanie tak oryginalnych zja-

wisk, jak chasydyzm czy haskala. I właśnie badanie początków okazuje się nader owocne. Przede wszystkim późniejsze spory były dlatego możliwe, że wcześniej ukonstytuowały się wspólnoty świadome swej wartości i oparte na autonomicznych strukturach. Ich zwieńczeniem było powstanie pod koniec XVI w. słynnego Sejmu Czterech Ziem (po hebrajsku *Waad Arba Aracot*). Dzięki opublikowanym w języku polskim studiom Samuela Ettingera<sup>2</sup> i Jakuba Goldberga<sup>3</sup> sporo wiemy o jego genezie, wewnętrznej strukturze, budżecie i wpływie na wspólnotę żydowską. Dopełnieniem tych ogólnych ustaleń jest książka (również dostępna w tłumaczeniu na język polski) jednego z uczniów Jakuba Goldberga Mosce Rosmana, poświęcona Żydom pracującym w dobrach Radziwiłłów i Sieniawskich<sup>4</sup>. Natomiast ciągle jesteśmy skazani na domysły, jeśli chodzi o konkretne funkcjonowanie tej instytucji, powstałej, jak wiadomo, przede wszystkim dla ułatwienia ściągania podatków. Właśnie tę lukę znakomicie wypełnia interesujące nas studium Judith Kalik, również uczennicy Goldberga, poświęcone żydowskiej autonomii w XVIII-wiecznej Polsce.

Nim przejdę do omówienia samej książki, kilka słów o jej autorce. Otóż Judith Kalik jest bodajże najwybitniejszą uczennicą profesora Jakuba Goldberga. Dzięki znakomitemu przy-

<sup>1</sup> J. Goldberg, *On the Study of Polish-Jewish History*, [w:] *Studies in the History of the Jews in Old Poland. In Honor of Jacob Goldberg*, Jerozolimie 1998, s. 9.

<sup>2</sup> S. Ettinger, *Sejm Czterech Ziem*, [w:] *Żydzi w dawnej Polsce*, Wrocław 1991, s. 34–43.

<sup>3</sup> J. Goldberg, *Żydowski Sejm Czterech Ziem w społecznym i politycznym ustroju dawnej Rzeczypospolitej*, [w:] *Żydzi w dawnej Polsce*, s. 44–58.

<sup>4</sup> M. Rosman, *Żydzi pańscy. Stosunki magnacko-żydowskie w Rzeczypospolitej XVIII wieku*, Warszawa 2005.

gotowaniu od końca lat dziewięćdziesiątych systematycznie publikuje (niestety w większości ciągle w trudno dostępnym jeszcze polskim historykom języku hebrajskim) ważne studia rzucające nowe światło na stosunki polsko-żydowskie. Szczególne miejsce w tych badaniach zajmuje stosunek Kościoła katolickiego do Żydów. Co ciekawe, ten stosunek jawi się o wiele bardziej pozytywny, niż bylibyśmy skłonni przyjmować, co więcej, badania źródłowe Kalik zmuszają do rewizji wielu ustalonych i opartych na analizie ówczesnego ustawodawstwa kościelnego opinii. Wynika z nich bowiem jednoznacznie, że bardzo często było ono po prostu ignorowane bądź wręcz łamane ku zmartwieniu nuncjuszy papieskich oburzonych nazbyt pozytywnym, ich zdaniem, nastawieniem nie tylko władzy politycznej, ale i kościelnej do Żydów. Działo się tak, ponieważ, zdaniem Judith Kalik: „Większość praw kościelnych dotyczących Żydów nie było wdrażanych z powodu ochrony, jaką ich otaczała magnateria, ale również z powodu ekonomicznych interesów samego Kościoła katolickiego”<sup>5</sup>. Równie zaskakująco brzmią dane na temat zadłużenia Żydów polskich w XVIII w. W świetle zachowanych źródeł można je szacować na 90%. Tyle bowiem „publiczne instytucje żydowskie pożyczaly od Kościoła katolickiego”<sup>6</sup>. I na zakończenie tych ogólnych uwag o naukowych dokonaniach Kalik, a przed przejściem do omawiania interesującej nas monografii, wspomnę jeszcze o studium poświęconym... relacjom erotycznym pomiędzy chrześcijanami i żydami w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Esej pomieszczony w tomie poświęconym *Komunikacji przez akty symboliczne* jest „pierwszą próbą

charakterystyki typów tego rodzaju zachowań”<sup>7</sup>. Wniosek zaś nasuwający się z analizy bogatego materiału jest znowu zaskakujący, gdyż „mieszane związki zdarzały się pomiędzy osobami przynależącymi do tych samych grup społecznych. A z tego wynika, że o wiele istotniejsze niż przeszkody wiązały się z przeszkodami natury ekonomicznej niż z tabu religijnym”<sup>8</sup>.

Powyższe omówienie może się wydawać nie na miejscu w krótkiej i z konieczności ogólnikowej recenzji. A jednak zdecydowałem się na odstępnie od oschłego i kronikarskiego tonu sprawozdawcy, gdyż lektura *Berta Jehudy*<sup>9</sup> wymaga szczególnej cierpliwości nawet od historyka oswojonego z listami miejscowości, tabelkami, mapkami i słupkami liczb. Za tym graficznym i schematycznym omówieniem materiału źródłowego skrywa się bowiem bogate i tętniące wielorakimi emocjami życie. Aż dziw, że nikt nie pokusił się wcześniej o zbadanie ich zawartości. Dlaczego tak się stało – sama Kalik próbuje znaleźć wytłumaczenie: „Ta książka oparta jest na polskich źródłach w najpełniejszym tego słowa znaczeniu – na dokumentach dotyczących historii mitycznej polskiej kawalerii. Co łączy polskich Żydów z polską kawalerią? Kłopotliwa odpowiedź na to pytanie może być powodem, dlaczego żaden historyk żydowski nie przebadał tych dokumentów, choć są one łatwo dostępne w Warszawie. Nieoczekiwane powiązania pomiędzy tak pozornie odległymi dziedzinami wskazują, jak głęboko spleciona jest historia Polaków i Żydów”<sup>10</sup>. Jak się zaraz przekonamy, czterdzieści siedem dokumentów Archiwum Głównego Akt Dawnych zachowanych w dziale Archiwum Skarbu Wojskowego zawiera bezcenne informacje pozwalające po-

<sup>5</sup> J. Kalik, *Jews in Catholic Ecclesiastic Legislation in the Polish-Lithuanian Commonwealth*, „Kwartalnik Żydów Polskich” 2004, nr 1 (209), s. 39.

<sup>6</sup> Eadem, *Patterns of Contacts Between the Catholic Church and the Jews in the Polish-Lithuanian Commonwealth: The Jewish Debts*, [w:] *Studies in the History of the Jews in Old Poland*, s. 103.

<sup>7</sup> Eadem, *Fusion versus Alienation – Erotic Attraction, Sex, and Love between Jews and Christian in the Polish-Lithuanian Commonwealth*, [w:] *Kommunikation durch symbolische Akte. Religiöse Heterogenität und politische Herrschaft in Polen-Litauen*, Stuttgart 2010, s. 157.

<sup>8</sup> *Ibid.*, s. 169.

<sup>9</sup> Tak wers 10 rozdz. 49 Księgi Rodzaju tłumaczy Cylkow: „Nie odstąpi berło od Jehudy”, do którego nawiązuje tytuł omawianej książki.

<sup>10</sup> J. Kalik, *Scepter of Judah. The Jewish Autonomy in the Eighteenth-Century Crown Poland*, „Studia Judaeslavica”, Boston 2009, s. IX.

znać historię polskich Żydów i historię polskiej kawalerii.

*Berło Jehudy. Żydowska autonomia w XVIII-wiecznym Królestwie Polskim* nie jest kompendium wiedzy na temat autonomii żydowskiej. Książka ukazała się w prestiżowej serii *Studia Judaeslavica* w renomowanym wydawnictwie Brill, którego publikacje ukazują się jednocześnie w Lejdzie i Bostonie. Jej głównym atutem jest unikalna baza źródłowa, dzięki której wiele tradycyjnych przeświadczeń na temat dziejów Żydów polskich zostaje na nowo oświetlonych, a nawet poddanych daleko idącej rewizji. Stanowi również przykład wzorcowego wykorzystania danych, które są weryfikowane, a oparte na nich uogólnienia ostrożne i otwarte na dalsze dookreślenia. Osiem rozdziałów z różnych stron naświetla tytułowe zagadnienie. Najpierw poznajemy rozwój autonomii żydowskiej i jej organiczne związki z polskimi instytucjami politycznymi. Jej istnienie na poziomie ogólnopaństwowym w Rzeczypospolitej Obojga Narodów było dogodnym narzędziem współdziałania liderów politycznych, które daleko przekraczały sprawy podatkowe. Jak pisze Kalik: „To była droga dwukierunkowa. Działacze Sejmu Czterech Ziem załatwiali interesy na korytarzach polskiego sejmu i dworu królewskiego jak też z urzędnikami skarbu i wojskowości. W ten sposób poznawali oni mechanizmy skomplikowanej wewnętrznej polityki żydowskiej, zaś instancja autonomii żydowskiej stawała się platformą umożliwiającą Żydom branie udziału w polskiej polityce, a Polakom stwarzała okazję do włączania się w sprawy żydowskie na poziomie ogólnopaństwowym” (s. 20). Ciekawe jest również spojrzenie na likwidację autonomii żydowskiej w 1764 r., która choć poprzedziła upadek państwowości Rzeczypospolitej Obojga Narodów o kilkanaście lat, to była wynikiem tego samego procesu dezintegracji centralnych instytucji politycznych. W przeciwieństwie jednak do konsekwencji, jakie przyniosły kolejne rozbiory Polski, nie doprowadziła ta likwidacja do zniesienia autonomii żydowskiej tylko ją paradoksalnie wzmocniła. Stało się tak dlatego, że brak kontroli państwowej wpłynął na większe usamodzielnienie się samorządów żydowskich. Inna sprawa, że u progu ery nowożytnej stanęły

one wobec innych wyzwań, jak powstanie ruchu chasydzkiego i zwalczających ich mitnagdim, czy też ściśle związanego z powstałym wówczas ogólnoeuropejskim prądem oświecenia ruchem haskali. Nie są to jednak problemy objęte omawianym studium.

Choć analizowane w książce zagadnienia odnoszą się do sum podatkowych, którymi obciążone były poszczególne wspólnoty żydowskie, to ich dane umożliwiają pełniejszy opis struktury Sejmu Czterech Ziem. W świetle tych danych możemy więc stwierdzić, że w skład tej instytucji wchodziło dwadzieścia trzy jednostki podzielone na trzy kategorie. Pierwszą grupę stanowiło dziesięć pozaterytorialnych wspólnot miejskich (Kraków, Poznań, Ciechanowiec, Siemiatycze, Międzyrzecz Podlaski, Lublin, Józefów, Dębica, Przemyśl i Międzyrzecz Korecki), drugą trzy większe wspólnoty autonomiczne (Tykocin, Węgrów i Rzeszów) oraz dziesięć sejmów regionalnych (Wielkopolska, Małopolska, województwo lubelskie, chełmsko-bełskie, Ordynacja Zamoyska, region Przemyśla, Samborszczyzna, Ruś, Podole i Wołyń). Również sama struktura autonomii żydowskiej, w świetle analizowanych dokumentów, była znacznie bardziej złożona, niż dotąd przyjmowano. Była mianowicie podzielona na pięć hierarchicznych poziomów. Pierwszy stanowił Sejm Czterech Ziem, drugi sejmy regionalne, trzeci wspólnoty większe, następny niezależne wspólnoty miejskie i ostatni podporządkowane wspólnoty miejskie (por. s. 36–37).

Krótki rozdział omawiający problemy związane z demografią i geograficznym podziałem wspólnot żydowskich w wieku XVIII wskazuje na znany w literaturze przedmiotu problem konieczności uzupełniania informacji zawartych w zachowanych częściowo danych ze spisu ludności z roku 1764/1765 dokonanego przez urzędników państwowych z szacunkami opartymi na obliczeniach samorządy żydowskie. Oba źródła należy traktować jako komplementarne i wzajemnie się korygujące. Dzięki danym zawartym w sumach uiszczanych przez poszczególne wspólnoty możemy wiele dowiedzieć się o napięciach i konfliktach między społecznościami miejskimi i podmiejskimi. Chodzi głów-

nie o przenoszenie ciężaru podatkowego z miast na okoliczne wsie (tak było np. w Lublinie, por. s. 52). Dzięki wpływowi i układom, jakie miały te pierwsze, mogły one z powodzeniem osiągać korzystne dla siebie decyzje organów ściągających podatki. Niekiedy proporcje obciążeń rozkładały się bardziej równomiernie (tak było we Lwowie, s. 55). Również rola odgrywana przez magnatów została ciekawie naświetlona. W każdym razie to nie miejskie wspólnoty stanowiły najuboższe skupiska ludności żydowskiej, ale właśnie wsie. Jednak również nie jest zasadne stanowisko „płacziwa historiografia” (s. 93), koncentrujące się na trudnej sytuacji arendarzy wiejskich, gdyż bywało, że osiągały wysoką pozycję, i to nie tylko dzięki swym możnym opiekunom magnackim.

Za szczególnie istotne dla całej książki uważam rozdziały piąty i szósty, w piątym otrzymujemy bowiem po raz pierwszy szczegółowe dane na temat Żydów zamieszkujących tereny wiejskie. Jest to o tyle ważne, że w dotychczasowej literaturze przedmiotu panuje dość powszechne przekonanie, że polscy Żydzi zamieszkiwali głównie miasta. Tymczasem w niektórych regionach mieszkańcy wsi stanowili większość, a na Polesiu aż 84% Żydów zamieszkiwało wsie (por. s. 77). Dzięki precyzyjnym ustaleniom opłat uiszczanych w latach 1717–1764 możemy dość dokładnie odtworzyć strukturę administracyjną wiejskiej ludności żydowskiej. Rozdział szósty przynosi propozycję wyróżnienia w geograficznym rozmieszczeniu polskich Żydów „pasa arendarzy” (*Leaseholders Belt*), który pozwala dokładniej zlokalizować arendarzy żydowskich do środkowych ziem Rzeczypospolitej, poczynając od Samborszczyzny, poprzez region Przemyśla, Zamościa, Chełmna-Belza, województwa lubelskiego, do wspólnoty w Tykocinie (por. mapa na s. 108). Ten szczególny region pozwala na wzbogacenie znanego obrazu arendarza działającego w dobrach magnackich o arendarza działającego we wsiach, które były oddane warendę samym Żydom. Dotychczasowe badania (np. Goldberga i Rosmana) nie uwzględniały tego rodzaju żydowskich arendarzy, gdyż oparte były na archiwach magnackich, które siłą rzeczy zawierały dane odnoszące się do dane-

go rodu. Stąd właśnie znaczenie omawianych źródeł zawartych w Archiwum Skarbu Wojskowego.

Mimo opisanej w drugim rozdziale, skomplikowanej i w założeniu demokratycznej struktury Sejmu Czterech Ziem (por. s. 37), w praktyce jego działalność okazywała się znacznie mniej demokratyczna. Był on bowiem w dużym stopniu kontrolowany przez kilka potężnych rodów. Przypominał w tym zresztą sposób funkcjonowania centralnych instytucji politycznych i państwowych Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Dzięki danym zawartym w analizowanych przez Judith Kalik dokumentach możemy więc stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, jakie klany rodzinne kontrolowały poszczególne regiony, i to przez wiele pokoleń: „Klan rodziny Landau dominował w Małopolsce, był też bardzo aktywny na Rusi i w Lublinie. Rodzina Awerbachów w Wielkopolsce, Rabinowiczów na Rusi, zaś na Wołyniu równie wpływowe były trzy pokolenia potomków Efraima Fishela z Włodzimierza” (s. 129). Te dane pozwalają również uchwycić „skomplikowane stosunki między elitą polityczną i rabinacką przedstawicieli polskich Żydów” (s. 130). A to oznacza nowe spojrzenie na wzajemne zależności między religią a polityką. Krótko mówiąc: „Ośrodki większych wspólnot żydowskich służyły jako podstawa władzy dla wpływowych rodzin, których członkowie zapewniali sobie zarówno stanowiska rabinackie, jak i polityczne, używając przy tym swoich wpływów na dworach potężnych dworów magnackich. Tak jak ich patroni, którzy opanowali lokalne sejmiki, żydowscy dygnitarze kontrolowali lokalne sejmiki (*va'ad galil*), a przez swoich przedstawicieli kontrolowali do pewnego stopnia sam Sejm Czterech Ziem” (s. 134). Jest to niewątpliwie przykład inkulturacji społeczności żydowskiej do stosunków panujących w XVIII-wiecznej Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Swoistym zwieńczeniem całego studium jest ostatni rozdział stanowiący studium przypadku opartego na analizie zachowań Żydów zamieszkujących teren województwa rawskiego za czasów wojewody Kazimierza Granowskiego. Jest to przypadek o tyle ciekawy, że przedstawia dane, które umknęły uwadze

badaczy skoncentrowanych na analizie stosunków poddanych żydowskich i wielkich rodów magnackich. Otóż sytuacja w centralnych terenach Rzeczypospolitej była diametralnie odmienna, na co wskazuje choćby obecność Żydów „należących” do wojewody, a zamieszkujących tereny poza jego jurysdykcją (to było nie do pomyślenia na Kresach). Dane wyłaniające się z dokumentów podatkowych skłaniają do weryfikacji wielu tradycyjnych tez opartych głównie na materiałach źródłowych zawartych w archiwach magnackich. W przypadku wojewody rawskiego dane te każą niemal podwoić dotychczasowe szacunki (oparte na spisie z 1765/1766, gdzie mowa jest o 1143 Żydach) do 2500 poddanych żydowskich płacących podatki.

Podsumowując wyniki badań, trzeba powiedzieć, że mimo daleko idącej autonomii, Sejm Czterech Ziem nie może być traktowany jako swoiste państwo w państwie. Był on bowiem na wiele sposobów uzależniony od znacznie potężniejszych instytucji państwowych Rzeczypospolitej Obojga Narodów i równie potężnego (zwłaszcza po zwycięskim pochodzie kontreformacji) Kościoła katolickiego, nie wspominając o rodach magnackich. Mimo tego zastrzeżenia trzeba podkreślić, że to właśnie polskie struktury państwowe i kościelne kształtowały żydowskie instytucje samorządowe. Bogaci Żydzi, śladem polskiej magnaterii, starali się zapewnić członkom swoich rodzin zarówno stanowiska rabinackie, jak i administracyjne. Rabini z kolei, podobnie jak polscy biskupi, starali się wpływać na Sejm Czterech

Ziem i na sejmy regionalne. Również więc w strukturach żydowskiego samorządu polityka i religia były ze sobą ściśle sprzężone. Dane wydobyte z Archiwum Skarbu Wojskowego umożliwiły pełny opis geograficzny społeczności żydowskiej, struktury administracji żydowskiej (znacznie bardziej skomplikowanej, niż dotąd przyjmowano) oraz zidentyfikowanie po raz pierwszy dwudziestu trzech jednostek wchodzących w jej skład. Trzeba powiedzieć, że istnienie autonomicznych struktur żydowskich było skutecznym narzędziem egzekwowania podatków i kontroli tej społeczności. Ich rozwiązanie w 1764 r. uczyniło ją, niezależnie od tego, jak paradoksalnie to twierdzenie może brzmieć, bardziej niezależną, otwierając drogę do powstania np. dworów cadyków chasydzkich, z jednej strony, i do przyspieszonej modernizacji społeczności żydowskiej w Polsce, z drugiej.

Chciałbym wyrazić nadzieję, że zarówno przedstawiona książka, jak i wspomniane na początku rozproszone w niszowych wydawnictwach studia zostaną uprzystępnione polskiemu czytelnikowi możliwie szybko. Mogą się stać ważnym przyczynkiem do ukonkretnienia przywołanej na początku sentencji profesora Goldberga, że nie tylko „nie ma historii Polski bez historii Żydów, tak jak nie ma historii Żydów bez historii Polski”, ale zarówno jedną, jak i drugą historię lepiej rozumiemy.

Stanisław Obirek  
Łódź

**Jacek Piotrowski, *Generał Stefan Hubicki. Żołnierz, polityk, lekarz (1877–1955)*, Wrocław 2009, ss. 256 + il.**

Książka Jacka Piotrowskiego to pozycja, obok wielu już biografii postaci pokolenia dwudziestolecia międzywojennego, wypełniająca lukę historiograficzną w korpusie generałów Wojska Polskiego, polityków i lekarzy, którzy wnieśli swój wkład w budowę i rozwój Niepodległej. Praca składa się z jedenastu rozdziałów, z których dziewięć dotyczy bezpośrednio gen. Stefana Hubickiego; pierwszy poświęcony zo-

stał historii rodu Hubickich, końcowy zaś trzeciej, ostatniej żonie generała.

Piotrowski w rozdziale 1 starał się odtworzyć dzieje rodu, odnosząc się, choć może nieco spekulacyjnie, do osoby bohatera biografii (s. 13). Z dobrym natomiast skutkiem, wykorzystując fragmentaryczne materiały źródłowe, używając przy tym krytyki źródła, starał się dać prawdopodobny obraz przeszłości rodu Hubic-